

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

DOPOWIADAMY

31 grudnia redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Bogusław Miedziński złożył podsumowanie roku 1936. W zakończeniu czytamy takie słowa:

Ale Polska idzie w przyszłość i na nią trzeba mieć oczy zwrócone. Trzeba zachować z przeszłości wszystko co w niej było dobre i wielkie, ale nie można narzucać młodszemu dziedzicznemu obciążeniu echemi naszych walk i sporów które przecież na miły Bóg — prze stały być aktualne.

Tak jest: ostatnie formy organizacyjne naszego obozu uległy dekompozycji. Dopuszczaliśmy do tego z pełną świadomością — i nie za mierzamy ich wskrzeszać. Chcemy jednocześnie zarejestrować proces równoległy, w ciągu ubiegającego roku wyraźnie zaznaczony. Dekompozycji organizacyjnej uległ również obóz dotychczasowej opozycji. Dla stwierdzenia tego zjawiska użyjemy głosu jednemu z najbardziej wpływowych organów opozycji. Czytaliśmy przed miesiącem w „Gońcu Warszawskim” artykuł p. t. „Rozgardiasz ideowy w narodzie Polskim. Walka wszystkich z wszystkimi obezwładnia siły Polski”. Tytuł ten mówi sam za siebie. W treści artykułu — po zaznaczeniu rozterek w obozie przrządowym — czytamy:

„Nie lepiej się dzieje również w stronnictwach opozycyjnych. Szeze gólnie ostro zarysowały się ostatnio walki w obozie narodowym pomiędzy Str. Narodowym a ONR. „Warsz. Dz. Nar.”, organ Stronnictwa Narodowego, zapowiada ONR o wi smutny koniec, a „ABC”, reprezentujące ideologię ONR, atakuje „staruszków” ze Str. Nar. i ich me tody polityczne”...

„Takie to polemiki toczą się w pismach obozu narodowego. Świadcza one o ostrych i gorszących walkach, które ten obóz nurtują.

Ale i kulisy innych stronnictw — kulisy PPS i Str. Ludowego nie przedstawiają się wesoło”.

Nie będziemy nie dodawać od siebie od tych słów, podyktowanych rozumem, godną szacunku otwartością.

A wnioski, jakie wyciąga autor są również niezmiernie ciekawe:

Podsumujmy tedy rzeczywistość, którą widzimy u schyłku roku 1936: stan rzeczy w dziedzinie organizacji życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego jest obrazem pełnej dekompozycji; tak pełnej że każdy człowiek prosty, każdy dobry Polak widzieć musi absurd obecnego stanu rzeczy. I to uanooczenie absurdu uważamy za rzecz pożyteczną, czyniącą dojrzałym przeświadczenie powszechne o nieodpartej konieczności ułożenia nowego, pozytywnego porządku. To, co jest, trzeba odłożyć do archiwów wraz ze starym kalendarzem.

Nie bez powodu jednak zrobiliśmy na początku tego artykułu rozróżnienie między stanem rzeczy organizacyjnym, a potencjalnym w tej dziedzinie. Siły potencjalne są

rodu polskiego są żywe i potężne; nie one też, lecz ich formy organizacyjne uległy rozkładowi — nie bez głębszych powodów. Trzeba więc mieć odwagę, aby te formy odrzucić i nowe do życia powołać.

Są to słowa niewątpliwie słuszne. Mogą być jedynie wątpliwości co do tego, co oznacza określenie „nowe formy organizacyjne”. Będziemy chyba całkowicie zgodni z intencją autora omawianego artykułu, gdy stwierdzi my, że nie chodzi w danym wypadku tylko o formy ściśle zewnętrzne. Ze nie chodzi o taką czy inną organizację lecz o istotną zmianę stosunku do społeczeństwa. W polityce główną siłą jest zaufanie. Zaufanie można od budować jedynie zaufaniem. Nie pozorem zaufania, lecz istotą, a tym jest powołanie w tej czy innej formie społeczeństwa, całego społeczeństwa

(z wyjątkiem tych co tęskne — oczy zwracają na wschód) do współpracy. Zawsze twierdził, że tym, co jest wspólne i drogie całej Polsce jest armia. Armia stanowi punkt łączący. Ale poza tym jest olbrzymia dziedzina zjawisk społecznych, gospodarczych, kulturalnych, moralnych, politycznych. W tych kwestiach chodzi nie tylko o „formy organizacyjne”, ale i o treść. Dotychczas nie były te wszystkie zagadnienia postawione w ogóle wyraźnie, było często działanie od wypadku do wypadku. Chodzi o to, by tę treść rozwiązywać tak, jak by realizować to, co jest zadaniem i tęsknotą narodu. I by naród do tej realizacji pociągnąć.

Mówiliśmy o tym nie raz. Ale przy okazji artykułu Bogusława Miedzińskiego nie zawadzi raz jeszcze prawdę tę przypomnieć.

T. S. J.

Tekst dokumentów porozumienia włosko-brytyjskiego na Morzu Śródziemnym

LONDYN (Pat). Instrument porozumienia włosko - brytyjskiego składa się z dwóch dokumentów: z wy mian not, która nastąpiła 31 grudnia pomiędzy ambasadorami W. Brytanii w Rzymie, a włoskim ministrem spraw zagranicznych oraz z wspólnej deklaracji podpisanej w Rzymie przez włoskiego ministra spraw zagranicznych i ambasadora W. Brytanii dnia 2 stycznia. Nota ambasadora brytyjskiego jest treści następującej:

„Królewski rząd włoski wie zapewne, że minister spraw zagranicznych zapytywa ny był w Izbie Gmin dnia 16 grudnia, czy może przedłożyć Izbie dokładne postanowie nia gwarantujące, udzielonej rządowi Jego Kró lewskiej Mości przez rząd Italii w sprawie zajęcia wysp Balearskich przez włoskich poddanych.

Na to zapytanie min. Eden odpowiedział, że zapewnienia, o które chodzi, zostały udzielone słownie. Wyjaśnił on następ nie, że charge d'affaires JKM w Rzymie, działając na podstawie instrukcji, powiadał mił włoskiemu ministrowi spraw zagr. dnia 12 września, że „jakakolwiek zmiana status quo zachodniej części morza Śródziemnego byłaby sprawą jak najżywiej obchodzącą rząd JKM”. P. Eden stwierdził dalej, że przyjmując do wiadomości to zawiadome nie, włoski minister spraw zagranicznych za pewnił, iż rząd włoski nie podejmował ani przedtem, ani też od czasu rewolucji w Hiszpanii żadnych rokowań z gen. Franco, wskutek których status quo zachodniej czę ści morza Śródziemnego uległoby zmianie i nie zamierza podejmować żadnych tego rodzaju rokowań w przyszłości. To zapewnie nie, dodał sekretarz stanu, zostało później samorządnie potwierdzone wobec brytyjskie go attaché morskiego w Rzymie przez włoskiego ministra marynarki, a ambasador włoski w Londynie przy szeregu okazji udzielił sekretarzowi podobnych słownych zapew nień.

Wobec powyższych zapewnień, rząd J. K. M. w zjednoczonym królestwie przyjmu je za rzecz pewną, że o ile chodzi o Włochy, integralność obecnych terytoriów Hisz panii ma być we wszelkich okolicznościach po zostać nienaruszona i niezmienną. Rząd JKM. byłby jednak bardzo zobowiązany, o ile by Włochy Eksceleńcy uważał za moż liwe formalnie potwierdzić ścisłość powyż szego założenia. Ma prawo zaszczyt zapytać, czy Wasza Eksceleńcy może mi udzielić takiego zapewnienia”.

Włoski minister spraw zagranicz nych hr. Ciano odpowiedział ambasa derowi brytyjskiemu w następujący sposób:

„Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Eksceleńcy z dnia dzisiejszego, w której zwracam Panu moją uwagę na za pytanie, postawione Izbie Gmin 16 grudnia i na odpowiedź udzieloną przez Pana Ede na w sprawie zapewnień udzielonych słown ie przez królewski rząd włoski, dotyczą cych status quo zachodniej części morza Śródziemnego. Przypomina mi Pan, że przyjmując do wiadomości zawiadomienia, dokonane przez charge d'affaires Jego Kró lewskiej Mości dnia 12 września, zapewni lem p. Ingrama, że rząd włoski ani przed, ani od czasu rewolucji w Hiszpanii nie po dejmował żadnych z gen. Franco rokowań, wskutek których status quo zachodniej czę ści morza Śródziemnego uległoby zmianie i że nie zamierza on podejmować żadnych tego rodzaju rokowań w przyszłości.

Nie przedstawia to wobec tego dla mnie trudności potwierdzić w imieniu króle wskiego rządu włoskiego ścisłości założeń rza du JKM, a mianowicie, że o ile chodzi o Włochy, integralność obecnych terytoriów Hiszpanii ma być we wszelkich okoliczno ściach nienaruszona i niezmienną”.

Wspólna deklaracja podpisana w Rzymie 2 stycznia jest treści następu jącej:

„Rząd JKM. w zjednoczonym kró lestwie i rząd włoski:

Ożywione pragnieniem przyczy nienia się w sposób wydajny, w inte resach powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa, na rzecz polepszenia stosunków pomiędzy nimi oraz pomie dzy wszystkimi mocarstwami Śród ziemnomorskimi i zdecydowane usza nować prawa i interesy tych mo carstw, uznają, że swoboda wejścia i wyjścia oraz przejazdu przez morze Śródziemne stanowi żywy interes zarówno dla rozmaitych części impe rium brytyjskiego, jak i dla Włoch, oraz, że interesy te w żadnym stopniu nie są sprzeczne pomiędzy sobą.

Wyrażają się wszelkie pragnie nia dokonania zmian, lub, o ile to ich dotyczy dopuszczenia zmiany sta

Włosi — powstańcami z 1863 r.

MEDIOLAN (Pat). Przy porządko waniu archiwum miejskiego w Berga mo odnaleziono własnoręczne testa menty dwóch tamtejszych obywateli, którzy w postaniu 1863 roku oddali swe życie za sprawę polską, a miano wicie Francesco Nullo, poległego w bitwie pod Krzykawką i Luigi Caroli, zmarłego w lochach syberyjskich.

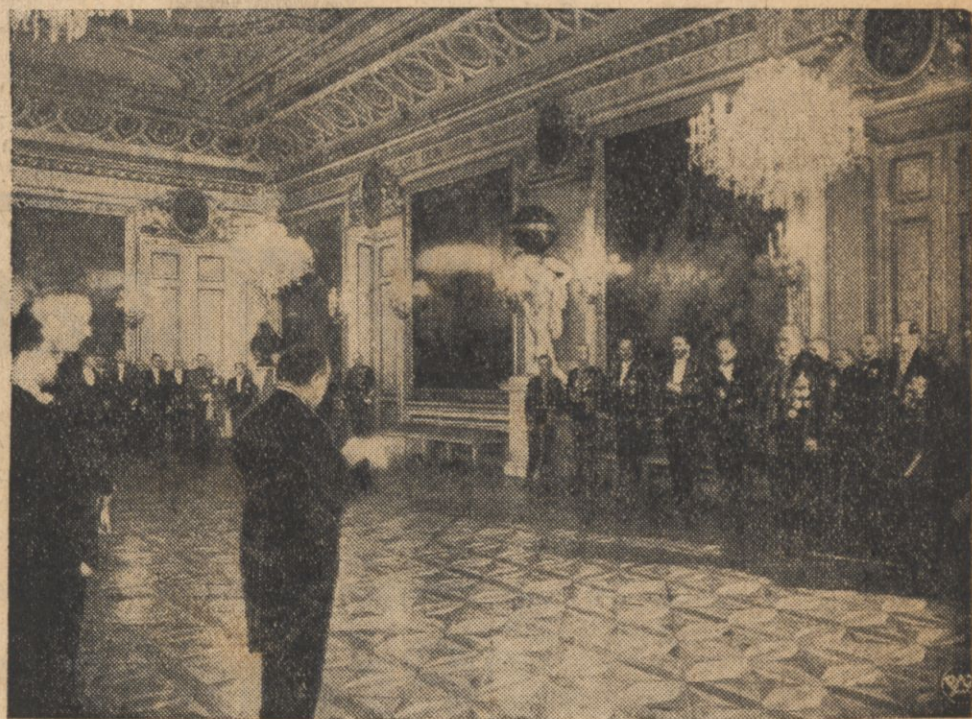
Nowe możliwości dla ks. Windsoru

MONTREAL (Pat). Jedną z organizacyi angielskich w Kanadzie rzuciła hasło stara nia się o mianowanie księcia Windsoru generałym gubernatorem Kanady. Gdyby wniosek ten uzyskał poparcie kilku organi zacyi, to odpowiednia petycja będzie prze słana do Londynu.

Negus wybiera się do Palestyny

JEROZOLIMA. Pat. Prasa arabska donosi, że do Palestyny przybyć ma negus abisyński Haile Selassie z rodziną. Negus spędzić ma w Jerozolimie święta Bożego Narodzenia sta rego stylu.

Życzenia Noworoczne na Zamku



W piątek, jako w dniu Nowego Roku, Pan Prezydent R. P. przyjął na Zamku Królew skim w Warszawie doroczne życzenia od rządu, duchowieństwa, Izby Ustawodawczej, naczelnych organów państwowych, wojska, przedstawicieli urzędów, władz cywilnych oraz organizacyi społecznych. Wódz Naczelny Marszałek Smigły-Rydz, nie mogąc oso biście przybyć na Zamek z powodu niedyspozycji, przesłał Panu Prezydentowi życze nia listownie, na które Pan Prezydent odpowiedział odrębnym pismem. W południe Pan Prezydent przyjął życzenia od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w War szawie, w imieniu którego przemówił ambasador turecki Ferid-Tek. Na życzenia te, złożone w imieniu monarchów i szefów państw, reprezentowanych w Warszawie, odpowiedział Pan Prezydent R. P., przekazując wzajemnie serdeczne życzenia moco dawcom pp. ambasadorów i posłów. Zdjęcie Nr. 1 przedstawia moment wygłaszania przemówienia noworocznego przez ambasadora Ferid-Teka. Zdjęcie Nr. 2 przedstawia moment przyjmowania przez Pana Prezydenta R. P. życzeń od weteranów 1863 r.

Powstańcy znów odnoszą sukcesy

SALAMANKA (Pat). Wojska pow stańcze, działające na froncie połud niowym, zajęły w sobotę miejscowości Abejancar i szereg wzgórz w Andaluzji, dzięki czemu przywrócona zosta ła łączność pomiędzy Porcuna a Valen zuela. Komunikat urzędowy głów nej kwatery w Salamance podaje, że wojska powstańcze przez manewr o krażający zmusiły oddziały rządowe do porzucenia szeregu linii obron nych, ciągnących się na przestrzeni 3 k.m., przy czym w ręce powstańców wpadło 15 armat, ogromne zapasy ma teriału wojennego oraz liczne karabi ny maszynowe. Na odcinku Viana od dział kawalerii powstańczej zaskoczył i rozbił oddział milicji rządowej, który pozostawił na placu boju kilku dziesięciu zabitych i rannych.

Na odcinku Guipuzcoa wojska powstańcze odparły atak oddziałów rządowych i zniszczyły ogniem arty le rii dwa czołgi. Atakujący ponieśli zna czne straty.

POD MADRYTEM OŻYWIENIE.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa do nosi z Avila, że spokój, który pano wał ostatnio na froncie madryckim, przerwany został wczoraj na skutek krótkiej gwałtownej operacji oddzia łów powstańczych w dzielnicy uni wersyteckiej.

Rankiem po ostrzelaniu pozycji wojsk sądowych koło dzielnicy Pa seo i północnej części dzielnicy Argu elies, wojska powstańcze przypuściły atak i zajęły ważny punkt strategicz ny.

Oddziały rządowe otworzyły na stępnie ogień artylerii i karabinów maszynowych, na który powstańcy od powiedzieli silnym ogniem.

Na froncie Escorialu sytuacja bez zmian.

WOJSKA RZĄDOWE TEŻ SIĘ POSUWAJĄ.

MADRYT (Pat). Rada obrony Ma drytu komunikuje, że na rozmaitych odcinkach frontu madryckiego nie by ło poważniejszych operacyi. W pro wincji Guadaluja wojska rządowe posuwały się dalej naprzód. W okoli cy Taracena wzięto około 40 jeńców. Przy posuwaniu się w prowincji Bur gos wojska rządowe zajęły wzgórze, panujące nad Espinosa de Los Mon teros. W Andaluzji samoloty rządowe bombardowały miasta Cordoba, Bae na i Villa del Rio.

WYJAŚNIENIE ADMIRALICJI AN GIELSKIEJ.

LONDYN (Pat). Władze admira licji oświadczyły dziś wieczorem, że pozbawione są podstaw wszelkie wia domości, według których statek an gielski „Black hill” byłby jakoby zatrzy many przez koczowniczy niemiecki „Koenigsberg”, którego dowództwo miało przeprowadzić rewizję na po kładzie.

Jednocześnie komunikują, że kontrtorpedowiec „Fearless” i statek „Black hill” znajdują się w obecnej chwili w porcie Santander.

Wymiana not dyplomatycznych z powodu zabicia dziennikarza

PARYŻ (Pat). Śmierć dziennikarza fran cuskiego, specjalnego wysłannika „Paris Soir”, Louis de la Pree, który zginął na pokładzie samolotu ambasady francuskiej w Madrycie, dała powód nie tylko do wymiany not dyplomatycznych między rządem francuskim a rządem Walencji, ale także do incydentów prasowych we Francji.

Komunistyczna „Humanite” wystąpiła z twierdzeniem, że redakcja „Paris Soir” nie chce opublikować przychylnych dla Frontu Ludowego Z kolei prawnicow „ECHO de Paris” przytacza dziś sensacyjną deklarację

pewnego hiszpańskiego lekarza, z której wynikało by, że De la Pree zginął na skutek zgory przygotowanego planu, mającego na celu niedopuszczenie do wywiezienia z Hiszpanii dokumentów fotograficznych, stwierdzających rozstrzelanie przez rząd Frontu Ludowego 1500 oficerów rezerwy na rozkaz ministra spraw wewnętrznych.

Niezależnie od tych, trudnych do stwier dzenia wersji i polemik, sprawa śmierci re daktora De la Pree jest przedmiotem wymiany poglądów na drodze dyplomatycznej.

Zgładzenie 7 lotników francuskich

PARYŻ (Pat). Prasa prawnicowa donosi za jedną z agencyj, że pięciu lotników fran cuskich, walczących w szeregach wojsk katalońskich, zostało zabitych na skutek spo ru z kierownikami milicji. Według powyż szych informacji 7-miu lotników francus kich po wylądowaniu na lotnisku Prad-De-Lobregat po ukończeniu walki z samolota mi powstańczymi udało się do komendanta bazy lotniczej Katalonii celem zaprotesto wania przeciw temu, że przy angażowaniu nie uprzedzono ich o niższości sprzętu lot nicznego wojsk rządowych, domagając się odesłania spowrotem do kraju. Komendant

odpowiedział odmownie na tę prośbę i wy dał rozkaz aresztowania Francuzów, którzy mieli stawić czynny opór i usiłować uciec na jednym z samolotów, znajdujących się na lotnisku. Zanim samolot zdołał się wzbić na odpowiednią wysokość, ochotnicy fran cusczy zostali zasypani gradem kul z kara binów maszynowych, od których 5-ciu lot ników poniosło śmierć na miejscu, a dwaj zostali ciężko ranni. Te informacje francus kie prasy prawnicowej zostały oficjalnie zdementowane w godzinach popołudniowych przez Barcelonę.

Dziś może zapaść decyzja otwarcia U. S. B.

Jak podawaliśmy wczoraj w dniu dzisiejszym Senat USB. będzie ponow nie obradował pod przewodnictwem J. M. Rektora Jakowickiego nad spra wą wznowienia wykładów.

Otwarcie uczelni według pogłosek jakie kursowały jeszcze przed No wym Rokiem miało nastąpić 4 bm. a więc w dniu dzisiejszym.

Jakie są powody odkładania de cyzji w tej sprawie, nie wiemy do kładnie, aczkolwiek jest aż nazbyt zrozumiałe, że powód może być tyl ko jeden, a mianowicie brak pewno ci co do zachowania spokoju przez młodzież, w wypadku rozpoczęcia wy kładów.

Ponowne zamknięcie uczelni w ra zie powtórzenia się awantur byłoby

gorszym złem niż złotok w jej ot warciu.

Widocznie ten termometr, jakim władze uniwersyteckie mierzą ciepło tę nastrojów młodzieżowych wskazu je jeszcze o kilka kresów za dużo niż by tego wymagało uznanie rekonwalescencji za ukończoną. Dałby Bóg żeby poniedziałek wykazał lepszy stan rzeczy niż sobota i by wreszcie wy kłady zostały wznowione. Niewątpli wie, życzą sobie tego ci wszyscy stu denci, których nie stać na sztuczne przedłużanie okresu studiów.

Rozumiemy dobrze, że na całkowicie uspokojenie wszystkich umysłów trzeba by było czekać zbyt długo i nie przypuszczamy, by władze uni wersyteckie na taki stan rzeczy cze kały. Chodzi jednak prawdopodobnie

o to, żeby wypadki-ewentualnych pro wokaacyj ze strony jednostek nie po ciągnęły za sobą innych, spotkały się z należytą odprawą i zostały zlikwi dowane w zarodku przez spokojną i rozumną reakcję samej młodzieży. Taką gwarancję, jak przypuszczamy studenci dać mogą i powinni, niezależnie od przynależności organizacyi nej, narodowości i ideologii. Byłby to naturalny objaw koleżeństwa i do wód chęci do nauki.

Aczkolwiek tylko decyzja J. M. Rektora i Senatu USB. może ustalić datę otwarcia uniwersytetu, wydaje się nam, że w danym wypadku przy spieszeniu decyzji w tej sprawie zale ży przede wszystkim od młodzieży i jej doświadczenia i własne dobro.

P. L.

KURJER SPORTOWY

Bilans 1936 roku

Rok kalendarzowy w życiu sportu w tym nie jest okresem przełomowym. U nas o początku i końcu pracy decyduje aura, to znaczy, sezon. Nie znaczy to jednak wcale, żebyśmy nie mieli przeprowadzić pewnego krótkiego zestawienia faktów sportowych, które wydarzyły się w minionym roku i żebyśmy nie mieli okazji do zobaczenia ogólnego charakteru sportu w Wilnie.

Na samym wstępie trzeba stwierdzić, że

rok 1936 nie był pomyślny.

W dalszym ciągu musieliśmy borykać się z szeregiem narastających trudności technicznych, a główną przyczyną upadku sportu wileńskiego tłumaczy się tym, że

brak jest ludzi,

odpowiednich kierowników w klubach sportowych i solidnych działaczy sportowych. To są zagadnienia, które nie zostały szczęśliwie rozwiązane, a co gorsza kryzys pod tym względem pogłębił się jeszcze bardziej.

Przeszłość, która powinna nas uczyć, wskazuje, że te właśnie zagadnienia są bardzo istotne od nich za leżeć będzie w przyszłości los sportu wileńskiego.

Druga sprawa, ale już całkiem inna, to kwestia zawodów sportowych. Nie można powiedzieć, żebyśmy mieli za dużo imprez sportowych. Wilno pod tym względem zajmuje

ostatnie bodaj miejsce.

za innymi większymi miastami Polski. Były imprezy, tego nikt nie zaprzeczy, ale nie były to imprezy organizowane systematycznie. Dobrze, że nadarzyła się okazja, dobrze, że ta okazja została właściwie wykorzystana, ale przecież nie na tym polega praca, oparta o pewien program. Jeżeli wspomnieliśmy o imprezach, to miałem na myśli dwie wielkie imprezy: a mianowicie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski i narodowe zawody strzeleckie. Mielśmy ponadto mecze piłkarskie o wejście do Ligi, ale zakończyły się one tragicznie, tak jak w poprzednich latach. Słowem,

nie odnieśliśmy żadnych większych sukcesów,

które potrafiłyby nas awansować. Mówiąc o imprezach sportowych, wspomnieć warto, że rok 1936 charakteryzował się pod tym względem, że nie mieliśmy regat wioślarskich. Zrezygnowano z tradycyjnych regat międzynarodowych w Trokach a i u nas na Wilni za wyjątkiem regat szkolnych nie mieliśmy ani jednej poważnej imprezy wioślarskiej. Ale wioślarska Wilna odnieśli wspaniały, dotychczas jeszcze nie notowany sukces. Oto trzech naszych zawodników weszło do reprezentacji olimpijskiej Polski.

Rok 1936 — to pierwszy olimpijczyk. Wioślarze WKS. Śmigły odnieśli pewnorańskie sukcesy sportowe w Bydgoszczy, a potem zwycięstwo swoje powtórzyli w Kruszwicy i w końcu wyjechali do Berlina. Na olimpiadzie w Berlinie wzięli udział z poznańskimi nie odnieśli sukcesu, ale sam fakt wzięcia udziału w Wilnie trzech wioślarzy do ekspedycji olimpijskiej jest sukcesem. To coś znaczy. Są to więc pierwsi oficjalni nasi olimpijczycy. Fakt ten uszanował Miejski Komitet WF. i PW., uwypuklając znaczenie sportowe wioślarzy przez przyznanie im nagrody przechoźniej im. plk. dypl. Zygmunta Wendy.

Nagroda ta jest najwyższym odznaczeniem sportowym Wilna.

W roku 1936 mieliśmy również piękną imprezę narciarską. Zapoczątkowano tradycję

marszów narciarskich z Żułowa do Wilna.

Chociaż finał nie był zbyt przyjemny dla organizatorów, bo wyniki nieporozumienia przy rozdawaniu nagród, jednak pod względem sportowym marsz udał się doskonale, a narciarze Wilna, ściśle zaś mówiąc zawodnicy Ogniska KPW., odnieśli piękny sukces, zajmując jedno z czołowych miejsc na 50 zgłoszonych patroli. Jeżeli mowa jest już o narciarstwie, to warto zaznaczyć, że zima 1936 roku nie była zbyt szczególna. Rozpoczęła się bardzo późno. Imprez mieliśmy mało. Startowali raz zawodnicy z Zakopanego i mieliśmy ogólnopolskie zawody o mistrzostwo Kolejowego PW. Na tym faktycznie bilans się kończy.

Słabo również wypadł sezon hokeistów.

Nie było wcale lodu. Wilnianie pod koniec sezonu wybrali się do Prus Wschodnich, ale nie odnieśli tam sukcesu. Walczyli z doskonałą drużyną wicemistrza Niemiec, przegrywając różnicą 3 bramki.

Bilans nasz byłby nie całkowity, gdyby zabrakło w nim kilku nazwisk i sprawozdań z działalności

klubów i związków okręgowych.

Nazwisk blyszczących rekordami było bardzo mało. Pomijając już wioślarzy olimpijczyków wspomnieć możemy wypad o sukcesach Kepla, który jako wioślarz AZS. wileńskiego startował w Budapeszcie, a potem zdobył mistrzostwo Sekwany, ale na kosztach miał już znak AZS. warszawskiego. Kepl wyemigrował z Wilna do Warszawy, jak wielu innych zawodników (przeważnie lekkoatletów). Bardzo pięknie spisał się Herman Kazimierski, który w biegu na 5 tysięcy mtr. uzyskał trzeci w Polsce czas. To jest talent. Przed nim leży przyszłość sportu. Będzie z niego biegacz, o którym dowiemy się niebawem cały świat sportowy. Skończył się już prawie na pełnię Wieczorek, ale wybił się Wojtkiewicz, który w oszczepie został wicemistrzem Polski. Wojtkiewicz ma wszelkie dane ku temu, by stać się słynnym oszczepnikiem. Poświęcił się on obecnie karierze instruktorskiej. Zobaczymy czy potrafi kogoś dobrze wychować. Czekamy na wynik tej pracy. Na tym faktycznie kończy się przegląd nazwisk sportowców wileńskich. Nie trzeba jednak zapominać o sukcesach motocyklisty Palewicz, który w konkurencji międzynarodowej uzyskał startując na Śląsku szereg cennych nagród.

W klubach wileńskich praca nieco zaczęła

krystalizować się.

Na ogół jednak jest przestraszający zastój. Mamy faktycznie tylko trzy kluby: AZS., Ognisko KPW. i WKS. Śmigły. Akademicy pracują wszędzie nad studentami. Propagują sport jak mogą, a przeważnie narciarstwo, wioślarstwo, sporty wodne i lekkoatletykę, jak również boks. Wojskowi najsilniejszą mają piłkę nożną. Drużyna WKS. Śmigły to najlepsza drużyna piłkarska na całych ziemiach wschodnich. Śmigły miał kilka dobrze udanych meczów, ale coż kiedy z Ligi nie wyszło. Jakoby w najbliższym czasie ma nastąpić pewna reforma w życiu piłkarskim WKS. Śmigły. Dochodzą nas najrozmaitsze echa, ale nie

mamy jeszcze oficjalnego potwierdzenia jakoby Śmigły ma zamiar wycofać się z PZPN. i t. p. Pięknie pracowała również sekcja lekkoatletyczna, a teraz rozwija akcję sekcja bokserska. O sukcesach wioślarzy już mówiliśmy.

Sport w Ognisku KPW. raz załamuje się, to znów wytryska. Praca jest bardzo nierówna. Klub walczy z trudnościami finansowymi. To nie prawda, że Ognisko ma grube pieniądze. Ci, którzy stoją bliżej, wiedzą, że o każdy grosz, o każdą tubkę smaru trzeba walczyć, by ją otrzymać. Najlepiej prosperuje sekcja narciarska, a potem dopiero gier sportowych i piłki nożnej.

W drugiej klasie klubów sportowych znajdują się organizacje, które faworyzują niektóre tylko gałęzie sportu, a więc takie kluby jak: Klub Tow. Sportowy Prawników — tenis. Wil. Tow. Wioślarskie — sporty wodne, SMK. — lekkoatletyka i gry sportowe, Makabi — piłka nożna i sporty wodne, ŻAKS. — lekkoatletyka, piłka nożna i hokej.

Kluby żydowskie bardzo podupadły. Gryzie je kryzys. Warunki egzystencji są bardzo ciężkie. Brak pieniędzy na opał, światło, własny lokal i na znaczki pocztowe. W takich warunkach pracować jest nadzwyczaj trudno.

A teraz

radosna nowina.

Mamy dwie nowe organizacje. W roku 1936 zostały zalegalizowane: Elektrit i Harcerski Klub Sportowy.

Elektrit jako klub robotniczy był nam bardzo potrzebny. Klub ten jeżeli pójdzie własnymi drogami, może świetnie rozwinąć się. Wszysko zależy od kierownictwa, od nastawienia władz klubowych i fabrycznych Elektrit.

Co zaś do HKS., to tego rodzaju organizacja też była potrzebna. Miejsce dla niej zawsze się znajdzie, a zdoła będzie niewątpliwie popularność i pracę swoją przynieść dużo korzyści.

Jeżeli mowa jest już o organizacjach, to trzeba wspomnieć o

Miejskim Komitecie WF. i PW.

Na czele stoi wiceprezydent miasta Kazimierz Grodzicki. Komitet zaczął przejawiać coraz więcej inicjatywy, ale to jeszcze nie wszystko. Nie jesteśmy całkowicie zadowoleni, bo Komitet powinien wziąć energicznie w swe ręce ster całego sportu wileńskiego, a nie być organizacją biurokratyczną, powołaną tylko do rozdzielania przyznawanych przez miasto pieniędzy.

Drugą taką władzą nacelną sportu wileńskiego, ale z siedzibą w Grodnie jest

Okręgowy Urząd WF. i PW.

Kierownikiem był i jest nadal plk. Ignacy Bobrowski. Stosunki sportu wileńskiego z Okręgowym Urzędem zacieśniają się coraz bardziej. A takim głównym celem jest ożywienie prowincji. W roku 1936 w tym kierunku poczynione zostały pewne kroki, ale całej sprawy nie potrafiono ruszyć z miejsca. Roku widać było za mało. Trzeba na to nieco więcej czasu.

Ekspozyturą Okręgowego Urzędu WF. i PW. w Grodnie jest w Wilnie

Okręgowy Ośrodek WF.

Kierownikiem był i jest kpt. Józef Pałowicz. Zdał on doskonale egzamin jako wybitny administrator i zdolny organizator.

Widzimy więc z powyższego, że rok 1936 zapoczątkował pod wielu względami szereg nowych spraw. Będą one rozwijać się w tym nowym roku pracy.

Wszystkim więc działaczom sportowym, prezesom i kierownikom sportowym, jak również zawodnikom i organizacjom sportowym i wychowania fizycznego składam

życzenia pomyślnej i owocnej pracy w roku 1937.

By było nas więcej i żeby nazwiska naszych zawodników przez ich wysiłki sportowe stawały się coraz bardziej popularne, a na tym żeby mogli zyskiwać sport wileński.

J. Nieciecki.

Mistrzostwa hokejowe Polski w Wilnie

Wiece, protesty i artykuły zaczęły jednak odnosić skutek. Polski Związek hokeja na lodzie zaczął z Wilnem zupełnie inaczej liczyć się. Oto przed kilku dniami w Wilnie otrzymali obszerny list z Warszawy.

List ten zawiera szereg niezmiernie ważnych spraw. Między innymi PZHL. proponuje okręgowi wileńskiemu zorganizowanie mistrzostw hokejowych Polski. W Wilnie mają się od

być finały najlepszych drużyn polskich. Do dnia 10 stycznia w Wilnie mają odpowiedzieć konkretnie, czy zgadzają się być gospodarzami czy też nie.

Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie dołoży zapewne wszelkich starań, że by nie wypuścić z ręki tej tak ciekawej imprezy. Decyzja zapadnie w tym tygodniu.

Ponadto Warszawa pisze, że Wil

no w układaniu kalendarzyka imprez międzynarodowych nie brane było pod uwagę tylko dlatego, że daleko jest jeździć do Wilna.

Słowem skutek naszej akcji jest całkowicie zadowalniający i sądzimy, że jeżeli inne związki posyłyby za przykładem hokejowego, to też dałyby się tam w centralki w Warszawie wiele rzeczy przychylnie załatwić.

Sport w kilku wierszach

W meczu hokeja lodowego o trzecie miejsce w turnieju międzynarodowym o puchar Spenglera drużyna Berliner SC pokonała w Davos zespół Zürcher SC w stosunku 2:1.

Max Schmelling rozpoczyna w marcu tournée walk pokazowych z Baltimore przez Washington na Miami. Podróż ta trwać ma zaledwie 12 dni, poczem Schmelling po podróży odpocznę na Florydzie uda się do Speculator, na granicy kanadyjskiej i rozpocznie staranny trening do meczu o mistrzostwo świata.

W Bułgarii zakończone zostały dopiero teraz rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo krajowe. Tytuł mistrzowski zdobył klub Kewski z Sofii.

Dziennikarze amerykańscy przeprowadzili plebiscyt na temat kolejności najlepszych zespołów drużynowych w St. Zjednoczonych.

Pierwsze miejsce uzyskała drużyna baseballowa New York Yankees 194 pkt. — mistrz świata. Na drugim miejscu sklasyfikowana została drużyna rugby SC Minnesota — 112 pkt., na trzecim miejscu — olimpijska drużyna lekkoatletyczna — 68 pkt.

Lou Ambers, amerykański mistrz świata w boksie w wadze lekkiej, walczył będzie w marcu br. w Londynie z Jimmy Walsh o tytuł.

Upřednio jednak Ambers walczył będzie 8 km. z Wilchem Venturi.

W finale turnieju tenisowego w hali o puchar króla Szwecji walczyć będą w Sztokholmie w połowie bm. drużyny Szwecji i Francji.

W barwach Szwecji wystąpią: Schröder, Karlsborg i para Schröder — Testberg. W barwach Francji — Borotra, Desreumaux i para Boussus — Bernard.

W dniu 19 bm. odbędzie się w Londynie mecz pomiędzy Anglikiem Benny Lynch a Amerykaninem Montana.

W dniu 17 lutego br. w Paryżu rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy Francuzem Marcel Thil a Amerykaninem Lou Broillard.

Corocznie przyznawana jest w Ameryce nagroda Sullivana dla najlepszego amerykańskiego sportowca, którego wybierają w głosowaniu kierownicy amerykańskiego życia sportowego w liczbie około 600 osób.

W 1936 r. nagrodę zdobył Glen Morris, uzyskując 1106 pkt., przed Owensem, który —



Narciarze podziwiają piękno przyrody

Marusarz A. zwyciężył

W fatalnych warunkach atmosferycznych odbył się wczoraj w Zakopanem drugi w tym sezonie konkurs skoków na krokwi.

Zwyciężył ponownie A. Marusarz przed Kollesarem i Gutem. Bochenek zajął 5 miejsce.

Piłkarze przy zielonym stoliku

Wczoraj w Warszawie odbyło się nadzwyczajne zebranie PZPW. w sprawie szeregu zmian statutowych. Chodziło o tak zwane wnioski zmieniające do zwiększenia dyktatury za rządu i prezesa PZPW.

Postanowiono zarządy okręgów wybierać na kadencję 3 lat, ale nie zgodzono się wybierać zarząd PZPN. na 3 lata. Wobec tego cały zarząd padał się do dynisji. Pełnić on będzie swoje obowiązki do zwykłego walnego zebrania, które odbędzie się w lutym br.

W sprawie zmiany systemu rozgrywek postanowiono wybrać specjalną komisję, która opracuje konkretne wnioski na walne zebranie. Obradom przewodniczył plk. Rudolf.

A. K. S. — Olimpia (Łotwa) 5:0

W Katowicach bawiła wczoraj piłkarska drużyna Łotwy Olimpia, która przegrała z AKS. 0:5.

Słazacy grali o całą klasę lepiej, zwyciężając zdecydowanie.

Dąb — K. T. H. 5:4

Hokejowy turniej drużyn krajowych w Krynicy zakończył się zwycięstwem śląskiej drużyny Dąb, która pokonała zespół Katow. Tow. Hokej. 5:4.

Dąb grał również w Zakopanem, gdzie przegrał z Cracovią 0:3. Granat przegrał 2 teryje, gdyż padający śnieg uniemożliwił dalszy ciąg gry.

Przy 17° grano w piłkę

W Ankarze na nowowbudowanym stadionie, którego koszt wyniósł 6 milion. tureckich funtów, odbył się czwórmecz piłkarski.

Ankara, licząca tylko 120.000 mieszkańców, ustanowiła swego rodzaju rekord, dając na powyższym turnieju ponad 30 tys. widzów, aczkolwiek tego dnia termometr wskazywał 17 st. poniżej 0. Na uroczystości otwarcia czwórmeczu obecny był prezydent republiki tureckiej Kemal Ataturk, premier, ministrowie itd.

W finałowym spotkaniu turnieju mistrz Turcji Fener Bagdche pokonał drużynę Ankaragucu w stosunku 1:0.

Josellani rekordzista

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie zawodnik Josellani uzyskał w skoku w dal z miejsca doskonały wynik 3,482 m. Wynik ten jest lepszy od rekordu światowego, będącego w posiadaniu Amerykanina na Eyru od r. 1904 i wynoszącego 3,47 m.

Nowy rekord świata nie może być — jak wiadomo uznany oficjalnie, gdyż Sowiety nie należą do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Kalendarzyk sportowy Wileńskiego Okr. Pol. Związku Narciarskiego

Styczeń 9 i 10: Bieg Drużynowy (19 ludzi) — organizuje WKS. Śmigły.
Styczeń 15 — 17: Mistrzostwa Okręgu — Okręg Wileński.
Styczeń 23: Odnaka za sprawność PZN. dla panów — Ośrodek WF.
Styczeń 24: Odnaka za sprawność PZN. dla pań. — Ośrodek WF.
Styczeń 31: Bieg sztafetowy — drużynowy 2 drużyny, po 5 ludzi — 10 km. — WKS. Śmigły.
Luty 3: Odnaka za sprawność P. Z. N. dla pań — Ośrodek WF.
Luty 6: Odnaka za sprawność P.

Z. N. dla panów — Ośrodek WF.
Luty 7: Mistrzostwa narciarskie USB. — Akad. Zw. Sport.
Luty 14: Bieg ze strzelaniem Niemczen — Wilno — WKS. Śmigły.
Luty 20: Odnaka za sprawność P. Z. N. dla panów — Ośrodek WF.
Luty 21: Odnaka za sprawność P. Z. N. dla pań — Ośrodek WF.
Luty 27—28: Marsz Żułów — Wilno — I Dyw. Leg. wraz z Wil. Okręgiem.
Marzec 7: Odnaka za sprawność P. Z. N. dla panów — Ośrodek WF.

Wywiad z przywódcą sportu niemieckiego

W prasie niemieckiej ukazał się wywiad z przywódcą sportu niemieckiego, von Tschammer u. Ostenem.

Z wywiadu tego wyjmujemy następujące ustępy:

Organizacja niemieckiego życia sporowego, zespólna w Reichsbund für Leibesübungen" oparła się na wzorze ewolucji całego państwa. Im więcej partia narodowo-socjalistyczna wyciskała swe piętno na życiu państwa, tym więcej Związek Sportowy Rzeszy dostosowywał swe prace do przewodnich idei narodowego socjalizmu. Był to konieczny obowiązek, który musiał być wypełniony, jakkolwiek wielu kierowników niemieckiego ruchu sportowego odczuwało to jako przeszkodę.

W myśl zasady „nie bez partii" we wszystkich dziedzinach życia, i w sporcie należało zastosować idee totalności i przywództwa. Wszyscy okręgowi przywódcy sportowi są dziś bez wyjątku przywódcami narodowo-socjalistycznymi.

Pierwszy krok na drodze wychowania fizycznego całej młodzieży nie mieckiej polegać winien na odpowiednim, silnie skoncentrowanym kształceniu przywódców i instruktorów. Opracowano najdokładniejszy plan kształcenia kadr instruktorów w Berlinie i na prowincji w „Gausportschulen". Wychowawcy spełnić muszą trudne i delikatne zadanie stworzenia syntezy między „entuzjastyczną dobrovolnością młodzieży" a „organizowanym kierownictwem i nadzorem". Przeszło połowa młodzieży hitlerowskiej pragnie poza sportem obowiązkowym uprawiać sport dowolnie przez nią wybrany. Ten żywiołowy pęd skierować należy na odpowiednie tory.

Organizacja „Kraft durch Freude" stara się drogą zręcznej propagandy wciągnąć do sportu najszersze masy pracujące i zachęcić do sportu najbardziej opornych i najsłabszych.

W organizacjach SS, SA, NSKK, w Służbie Pracy, w oddziałach woj-

skowych wszystkich rodzajów broni toczą się prace przygotowawcze do pierwszych igryszk w Norymberdze w czasie „dni partyjnych". Igrzyska te stanowią „ein herrliches olympisches Fest deutscher Fräugung". Główny ciężar tej organizacji spoczywa, jak wiadomo, na oddziałach szturmowych.

Rola klubów sportowych uległa całkowitej zmianie. Wszystkie one pracować muszą na szerszej podstawie i grupować muszą wszystkich — niezależnie od wieku, płci i klasy społecznej.

Co do najważniejszych zadań sportowych na r. 1937 von Tschammer wymienił dalsze planowe centralizowanie WF. i przenikanie tej idei w masy. Poprawa wyników przeciętnych umożliwi zarazem dobór elity i podniesienie rekordów.

Sport — zakończył v. Tschammer — nie jest celem samym w sobie, lecz najświętszą służbą dla ojczyzny.

